

Zdzisław Szymański

Wizja historiozoficzna Józefa Supińskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 4647,
261-284

1991/1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zdzisław SZYMAŃSKI

Wizja historiozoficzna Józefa Supińskiego

Vision historiosophique de Józef Supiński

W związku z przypadającą w roku 1993 setną rocznicą śmierci Józefa Supińskiego (1804–1893), filozofa i ekonomisty, warto bliżej zapoznać się z niektórymi aspektami twórczości tej ważnej, ale niedocenianej postaci polskiego życia umysłowego w XIX w. Supiński, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie uczestnik powstania listopadowego, po jego upadku udał się na emigrację do Francji, gdzie po pewnym czasie objął stanowisko dyrektora przędzalni w Paryżu. Mimo osiągnięcia tam znacznego stopnia zamożności, chęć służby dla kraju skłoniła Supińskiego do osiedlenia się w r. 1844 we Lwowie, gdzie dzięki protekcji Leona Sapiehy otrzymał posadę w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, a potem w Kasie Oszczędności.¹

Pobyt we Francji nie tylko wyostrzył jego optykę na sprawy polskie, uświadamiając mu fakt niedorozwoju gospodarczego i opóźnienia cywilizacyjnego ziem polskich w stosunku do Europy Zachodniej, lecz stał się również źródłem wykrystalizowania się jego poglądów teoretycznych. Podobnie jak wielu przedstawicieli nauk społecznych Europy Zachodniej w pierwszej połowie XIX w. oraz myślicieli polskich epoki miedzypowstaniowej (1831–1863), J. Supiński miał ambicję stworzenia ogólnego systemu filozoficznego, integrującego dorobek filozofii i nauk społecznych, i wiodącego do powstania wszechogarniającej nauki o człowieku i społeczeństwie.² Cel ten zrealizował

¹ Por B. Skarga: *Józef Supiński i jego filozofia „miary”* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, tom pierwszy 1831–1863, Warszawa 1973, s. 629–630.

² Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. I, Lwów 1872, s. 35–36 oraz t. V. Warszawa 1883, s. 283–284.

w dwóch głównych pracach opublikowanych we Lwowie: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* (w wydaniu pierwszym z r. 1860 nosiła tytuł *Myśl ogólna fizjologii powszechnej* i *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* (t. I 1862, t. II 1865.))

Niewątpliwie pomysł utworzenia nauki społecznej nasunęła Supińskiemu lektura Augusta Comte'a.³ Również w szeregu innych kwestii nawiązywał on do tez twórcy pozytywizmu. Wydaje się jednak, że w o wiele większym stopniu oddziaływała na system teoretyczny Józefa Supińskiego filozofia i myśl społeczna Oświecenia, łącznie z jej epigonami działającymi w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Autor *Myśli ogólnej* i *Szkoły polskiej* dorastał i dojrzewał intelektualnie w Polsce w atmosferze racjonalizmu Oświecenia, a po imigracji do Francji zetknął się z wciąż żywymi tam tradycjami filozofii wieku XVIII. Około r. 1830 tradycje te reprezentował obóz „ideologów”, to jest nawiązujących do materializmu oświeceniowego uczniów Condillaca,⁴ do tradycji tych nawiązywali też Saint-Simon, a później jego uczniowie głoszący potrzebę zbudowania nowego ustroju społecznego — systemu przemysłowego.

Z wymienionych względów należy poddać rewizji istniejący w polskiej literaturze historyczno-filozoficznej pogląd, traktujący Supińskiego jako najwybitniejszego przedstawiciela tej tendencji nurtu prepozytywistycznego w Polsce, która wiąże się z recepcją filozofii Comte'a w Polsce.⁵ Sądzić należy, że podobnie jak we Francji Saint-Simon, uczeń d'Alemberta i nauczyciel Comte'a, stanowił ogniwo w rozwoju filozofii między minimalizmem encyklopedystów a filozofią minimalistyczną wieku XIX, której szczytem był pozytywizm⁶, tak na gruncie polskim analogiczną rolę spełnił Józef Supiński. I Saint-Simon i Supiński byli prekursorami pozytywizmu, ale ich formacja umysłowa ukształtowała się w klimacie Oświecenia.

Wątki oświeceniowe przewijają się w całym systemie teoretycznym J. Su-

³ Pisze o tym wyraźnie Supiński cytując prawie dosłownie ustęp z pierwszej lekcji *Kursu filozofii pozytywnej* Comte'a. Por. J. Supiński: *Pisma*, t. I, Lwów 1872, s. 84 oraz A. Comte: *Cours de Philosophie positive*, t. I, Paryż 1907, s. 12.

⁴ Por. W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, Warszawa 1990, t. II, s. 139–140.

⁵ Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831–1864)*, Warszawa 1964, s. 227–228. Por. także tejże autorki *Prepozytywizm polski wobec heglizmu polskiego i Hegla* [w:] *Polskie spory o Hegla 1830–1860*, Warszawa 1966, s. 389–390 oraz *Józef Supiński i jego filozofia „miary”*, s. 628. Por. także *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1983, s. 128–129. Prepozytywizm był to prąd prekursorski w stosunku do pozytywizmu, operujący tylko częściowym zespołem tez pozytywistycznych. Rozwijał się w epoce międzypowstaniowej równoległe i w opozycji do dominującego romantyzmu.

⁶ Por. W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, t. III, s. 9 i 18.

pińskiego, obejmującym zarówno filozofię — „fizjologię wszechświata”, jak i ekonomię polityczną czyli naukę „gospodarstwa społecznego”, a w ramach tejże „fizjologii wszechświata” w filozofii przyrody i w filozofii historii. W ślad za filozofią Oświecenia Supiński traktuje zjawiska przyrodnicze i społeczne w sposób integralny. Rozważania w pracy *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* koncentrują się więc wokół działania jednego, ogólnego i niezmiennego prawa wyrażającego ścisłą łączność między światem przyrody, czyli „światem powszechnym”, a światem ludzkim, przy zachowaniu specyfiki tegoż ostatniego. Uwzględniając tradycję francuskiej myśli filozoficzno-społecznej przelomu XVIII i XIX w., w tym przede wszystkim Saint-Simona, oraz wypowiedzi polskiego uczonego Jędrzeja Śniadeckiego, Supiński uznał grawitację, czyli prawo powszechnego ciężenia, za naczelne prawo przyrody i społeczności ludzkiej, określając je mianem „praprawa”.⁷

Z tych racji u Supińskiego, odmiennie aniżeli u przedstawicieli klasycznej filozofii niemieckiej (a szczególnie Hegla), prawa rozwoju historycznego wzorowane są na prawach natury. Klucza do zrozumienia procesu historycznego poszukiwał on w działaniu „praprawa”, a więc dwóch przeciwstawnych sił: siły rzutu, czyli „pędu indywidualnego” oraz siły przyciągania, której jednym z aspektów jest siła rozkładu.⁸

Siła rzutu, wyrażająca egoistyczne interesy jednostek, przejawia się w ich walce o byt, cechuje ją więc „bezwzględność”.⁹ Jej przewaga zaznacza się we wcześniejszych okresach egzystencji organizmów, stąd też zarówno w przyrodzie, jak i u człowieka jest ona uosobieniem siły życia. U człowieka jej narzędziami są mowa i władze umysłowe, a także takie cechy dane tylko gatunkowi ludzkiemu, które w szczególny sposób wyodrębniają go ze świata organicz-

⁷ J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 60–61 i 70–72. Na temat roli prawa powszechnego ciężenia Saint-Simon pisze między innymi: „1) że z idei ciężenia powszechnego można w sposób mniej lub bardziej bezpośredni wysnuć wyjaśnienie wszelkich zjawisk; 2) że jedynym sposobem zreorganizowania systemu naszej wiedzy jest oparcie go na idei ciężenia, rozważanej bądź to z punktu widzenia naukowego, bądź też religijnego czy politycznego. Patrz: *Rzecz o ciężeniu powszechnym H. de Saint-Simona. 1813 r.* [w:] C.H. de Saint-Simon: *Pisma wybrane*, Warszawa 1968, t. I, s. 572–573. Rozważania Supińskiego na temat roli prawa grawitacji prowadzą go do tych samych wniosków. Patrz: Supiński: *Pisma*: t. I, s. 66 i 84.

⁸ *Ibid.*, s. 65 oraz 67–69. Siłę przyciągania Supiński rozumie dwojako. „Jest ona — pisze — rzeczywiście przyciąganiem, pokąd utrzymuje całość pojedynczego ciała [...]; — staje się siłą rozkładu, gdy przyciąga i łączy jednorodne lub pociągliwe nawzajem pierwiastki[...]”. W pierwszym przypadku jest ona rzeczywiście przyciąganiem, warunkiem „samoistnienia jednostek”, a zatem częścią ich siły rzutu. W drugim przypadku jest potęgą „istniejącą na zewnątrz, i na szkodę pojedynczych jestestw”, czyli siłą rozkładu jednostek, siłą uspołeczniającą. *Ibid.*, s. 81–82.

⁹ *Ibid.*, s. 102–103 oraz 108–109.

nego, a więc wiedza i praca. Wiedza zapewnia człowiekowi panowanie nad światem, praca jest środkiem do zaspokojenia potrzeb własnych człowieka i zachowania bytu gatunkowego, zasadniczą formą więzi społecznej.¹⁰

Ten aspekt siły rzutu jest zbieżny z siłą rozkładu, będącą w świecie przyrody uprzedmiotowaniem rozprzężenia i śmierci, a w organizmie człowieka przejawem procesów starzenia się.¹¹ Z działaniem siły rozkładu wiązał Supiński powstanie i kształtowanie się wartości etycznych, a także powstanie społeczeństwa.

Koncepcja społeczeństwa Supińskiego mimo posługiwania się przezeń terminem „organizm społeczny”, nie jest teorią organicystyczną, nawet w wersji nie w pełni jeszcze sprecyzowanej, jaka występuje u Comte’a.¹² Stosunek jednostki do społeczeństwa nie jest stosunkiem komórki do organizmu, ale stosunkiem dwóch przeciwstawnych sił: rzutu i rozkładu, działających zgodnie z prawami mechaniki. Dzięki temu społeczeństwo — w pojęciu J. Supińskiego — jest „[...] całością przyrodzoną, całością związaną prawami niezależnymi już od woli człowieka”, która zachowuje jednak samostność tworzących je jednostek. W przyrodzie między tymi siłami wytwarza się samorzutnie równowaga, w społeczeństwie natomiast osiągnięcie takiej równowagi jest o wiele trudniejsze.¹³ W konsekwencji takiego stanowiska dzieje ludzkości, w historiozofii Supińskiego, ukazane zostały jako odwieczna walka między przeciwstawnymi tendencjami uosobionymi przez te dwie siły; walka ta w swym końcowym wyniku prowadzi do zwycięstwa siły rozkładu i akumulacji „zasobu społecznego”.

„Zasób społeczny” to centralna kategoria całego systemu teoretycznego Józefa Supińskiego. Jego zakres pojęciowy jest bardzo szeroki, obejmuje zarówno treści ekonomiczne, jak i socjologiczno-kulturowe. Supiński określa go jako „wyrób czysto ludzki”, który w postaci substancjalnej przejawia się jako „nagromadzona wiedza i praca”. Zasób społeczny posiada więc dwoistą naturę i jako taki ze względu na zawarte w nim wartości intelektualne, bogactwo „niematerialne”, odróżnia się od pojęcia „kapitału”, którym operowała ekonomia liberalna anglo-francuska.¹⁴ W rozumieniu autora *Myśli ogólnej* jest on wytworem „ludzkiej siły rzutu”, przechodzącym z czasem w efekcie działania siły rozkładu w wytwór stanowiący własność ogółu. Dokonuje się

¹⁰ *Ibid.*, s. 137–138, 144–145 oraz 150–152.

¹¹ *Ibid.*, s. 122.

¹² Por. H. Becker, H.E. Barnes: *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, Warszawa 1965, t. II, s. 186 oraz J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1969, s. 66.

¹³ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 158–160.

¹⁴ *Ibid.*, s. 195–196 i 198.

to za pośrednictwem wymiany handlowej pełniącej w systemie Supińskiego rolę naturalnej więzi międzyludzkiej, a zarazem pierwiastka wyróżniającego społeczność ludzką w obrębie świata przyrody.¹⁵ Zasób społeczny jest wreszcie klamrą spinającą dwie części składowe „fizjologii wszechświata”: filozofię przyrody z filozofią historii.

W wyjaśnianiu przebiegu procesu historycznego u Supińskiego brak jest wyraźnego eksponowania roli czynników statycznych, w tym przede wszystkim determinizmu klimatologicznego, którego wybitnym reprezentantem w czasach Oświecenia był Karol Montesquieu, a w wieku XIX współtwórca pozytywizmu w Anglii H.T. Buckle.¹⁶ W kwestii tej J. Supiński kładzie nacisk na rolę czynników materialnych (akcentując przy tym za przykładem A.R.J. Turgota szczególną rolę handlu jako sposobu kontaktowania się poszczególnych ludów czy narodów), ale uwzględnia zarazem odpowiednio dużą rolę czynników intelektualnych, czyli wiedzy ludzkiej. Stanowisko takie — rezultat dwoistego potraktowania natury zasobu społecznego, jest zbieżne z punktem widzenia Saint-Simona.¹⁷

W nawiązaniu do niektórych wypowiedzi filozofów wieku XVIII, a przede wszystkim Saint-Simona i saint-simonistów,¹⁸ historiozofia Supińskiego, wyraźnie preferująca ewolucyjną drogę przeobrażeń strukturalnych, zawiera również pewne elementy dialektyki. Autor *Myśli ogólnej*. . . — o czym będzie mowa dalej — zwraca uwagę, że powolne przeobrażenia w stosunkach społecznych zostają niekiedy gwałtownie przyspieszone przez radykalne zmiany przypominające swym charakterem kataklizm w świecie przyrody.¹⁹

Z myśli Oświecenia czerpie też Supiński przeświadczenie o potrzebie porządkowania faktów historycznych według zasad działających w historii praw rozwoju społeczno-gospodarczego. Postulat taki sformułowany najpeł-

¹⁵ *Ibid.*, s. 192 i 198.

¹⁶ Por. J. Topolski: *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 238–239. Supiński przytacza wypowiedzi Buckle'a dopiero w trzecim wydaniu *Pism* z r. 1883. Patrz J. Supiński: *Pisma* t. II, Warszawa 1883, s. 39.

¹⁷ Por. Szczepański: *Socjologia*, s. 38.

¹⁸ Patrz: A. Bazard, B.P. Infantin: *Doktryna Saint-Simona*, Warszawa 1961, s. 133–136 oraz 208–209.

¹⁹ Wywody J. Supińskiego są zapewne w jakiejś mierze echem poglądów najbardziej popularnego w początkach XIX wieku biologa francuskiego G. Cuviera (1769–1832). Kolejne następstwo flor i faun tłumaczył on seriami katastrof. Sławę Cuviera ugruntowała jego zwycięska publiczna dysputa w Akademii Paryskiej w dniu 23 lutego 1830 r., z obrońcą spekulacyjnej teorii w biologii E. Geoffroy S.-Hilairem, w efekcie czego lata 1830–1860 stały się okresem triumfu metod eksperymentalnych w naukach przyrodniczych. Por. A. Paszewski: *Stan biologii europejskiej* [w:] *Historia nauki polskiej*, tom III 1795–1862, Wrocław 1977, s. 484–485 oraz E. Haeckel: *Zasady morfologii ogólnej organizmów*, Warszawa 1960, s. 24–25.

niej w w. XVIII przez A.N. Condorceta występował także w początkach XIX wieku w filozofii historii Saint-Simona i saint-simonistów,²⁰ a później u wymienionego już H.T. Buckle'a. Z kolei, do twórcy pozytywizmu A. Comte'a zbliża Supińskiego założenie względności ludzkiego poznania jako warunku rzetelności nauki,²¹ co w efekcie prowadzi go do relatywizmu historycznego, opozycyjnie nastawionego do programowego obiektywizmu, którego czołowym przedstawicielem był w Niemczech Leopold Ranke.²²

Pochodną rozumienia procesu historycznego przez Józefa Supińskiego jest ujęcie przez niego problemu roli jednostki w historii. Analogicznie w pewnej mierze do Saint-Simona i Comte'a u Supińskiego rola ta sprowadzona została do określonych wymiarów, osnowy dziejów nie tworzą u niego wybitne jednostki, lecz zbiorowość. Autor *Myśli ogólnej* podkreśla jednak, że niekiedy w pojedynczym człowieku (władcy, czy myślicielu-filozofowie) ogniskuje się cała potęga społecznych dążeń i pragnień, a jego czyny są realizacją celów zbiorowych. W takim przypadku działanie jednostki uosabia, personifikuje społeczny charakter siły rozkładu. Zdaniem Supińskiego, stało się to możliwe dopiero na określonym szczeblu rozwoju społecznego, kiedy dostateczne rozmiary osiągnął już zasób społeczny, i odpowiedniego charakteru nabrały więzi międzyludzkie.²³

Wpływ Saint-Simona, a w pewnej mierze i Comte'a na Supińskiego uwidocznia się w jego sposobie periodyzacji dziejów społeczeństwa. W systemie Saint-Simona periodyzacja ma wyraźnie cechy „biologiczne”, co — w jego przekonaniu — było jednym z możliwych sposobów unaukowania historii, włączenia jej do ogólnych praw przyrody. Podobnie jak w procesie kształto-

²⁰ Patrz: de Saint-Simon: *Rzecz o ciężeniu powszechnym H. de Saint-Simona. 1813 r.*, s. 545 oraz Bazard, *Enfantin: Doktryna Saint-Simona*, s. 180–182.

²¹ Według własnej definicji Comte'a termin „pozytywny”, mający kilka aspektów, oznacza przede wszystkim względny, to jest przeciwstawiający się wszystkiemu, co absolutne. Por. B. Skarga: *Comte*, Warszawa 1966, s. 64.

²² W kwestii pojmowania faktu historycznego i relacji między podmiotem a przedmiotem w procesie badania historycznego Supiński pisze, co następuje: „W postępie czasu każdy okres ma sobie samemu właściwe widzenia, dążności i cechy, a człowiek wyjść nie może poza okres, który go wydał, i w którym żyje”. Patrz Supiński: *Pisma*, t. I, s. 253. W zakresie metodologicznych aspektów badania przeszłości autor *Myśli ogólnej* wyraźnie nie dorównywał głębokością spojrzenia piszącemu o prawie dwadzieścia lat wcześniej Henrykowi Kamińskiemu. Kamiński, podobnie jak filozof niemiecki z końca XIX wieku W. Dilthey, godził relatywizm historyczny z tezą o wartości poznawczej historii („przeszłość [...] święcie szanowana być musi, naciągana, przekształcana być nie może”). Patrz: H. Kamiński: *Kilka słów o filozofii historii* [w:] H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*, Warszawa 1959, s. 389 i 395–397.

²³ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 234 oraz 249.

wania się organizmu ludzkiego, Saint-Simon wyróżnił w dziejach społeczeństwa cztery okresy: dzieciństwo, młodość, wiek męski i starość.²⁴

Ten biologiczny punkt widzenia cechuje także periodyzację Supińskiego. Również i on dzieli historię ludzkości na cztery główne okresy, odpowiadające podstawowym etapom życia człowieka: pierwszy — starożytny, w którym dominowała siła rzutu; drugi — chrześcijański, w którym siła rozkładu zaczynała zdobywać miejsce równorzędne; trzeci — nowożytny, charakteryzujący się gwałtownym ścieraniem się obu sił; i wreszcie czwarty — przynoszący zwycięstwo sile rozkładu — okres szybkiego narastania zasobu społecznego.

Z kryterium biologicznym nie spotykamy się natomiast w periodyzacji Comte'a, gdzie podstawą podziału dziejów ludzkości na trzy epoki: teologiczną, metafizyczną i pozytywną stały się czynniki natury intelektualnej. Mimo tych różnic istnieją też punkty styczne. Charakterystyka najwcześniejszego, patriarchalnego okresu dziejów ludzkości, posiada wiele cech wspólnych ze stadium teologicznym Comte'a. Z kolei etap trzeci, nowożytny upodabnia się ze względu na swój przejściowy charakter z fazą metafizyczną u twórcy pozytywizmu.²⁵

Z analizy przedstawionych kryteriów podziału procesu historycznego na poszczególne epoki wynika, że u Supińskiego mamy do czynienia z typową periodyzacją kierunkową. W dziejach ludzkości dokonuje się stały postęp, którego najpełniejszym przejawem jest narastający zasób społeczny.

Rozumowanie to nawiązuje do filozofii i historiografii Oświecenia, zawiera więc istotne elementy teleologizmu, nieobce również Henrykowi Kamińskiemu. Proces rozwoju jest celowy, dokonuje się drogą stałego postępu, realizującego się niezależnie od konkretnego przebiegu faktów historycznych. Rozwój ludzkości prowadzi do coraz doskonalszych form współżycia społecznego. U Kamińskiego przejawia się to w rosnącym podporządkowaniu przyrody społeczeństwu ludzkiemu (wyswobodzenie ducha spod przemocy materii²⁶), i w złagodzeniu wyzysku człowieka przez człowieka.²⁶ U Supińskiego każda epoka jest krokiem naprzód w stosunku do poprzednich, prowadząc do wzrostu znaczenia siły rozkładu, a tym samym postępu społecznego.

²⁴ Por. J. Trybusiewicz: *Wstęp* [w:] J. Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t.I, s. 55–56 oraz E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1968, s. 436.

²⁵ Patrz: A. Comte: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, Warszawa 1973, s. 4–14.

²⁶ Patrz: H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 63. Por. także Z. Szymański: *The System of Social Justice in the Vision of Henry Kamiński*, „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio H, Lublin 1986, s. 36.

Analizę wyróżnionych przez siebie czterech okresów w dziejach ludzkości Supiński rozpoczyna od omówienia czynników sprawczych powstania społeczeństwa. Należy przypuszczać — sugeruje lektura *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata* — iż bodźcem do powstania społeczności ludzkiej stał się impuls zewnętrzny — trwoga, uczucie wspólne zwierzętom i ludziom. W obawie przed siłami przyrody człowiek, pod wpływem siły rzutu, skupiał się w stado, jak zwierzę, czując się w ten sposób silniejszy.²⁷

Trwoga, pobudzając wyobraźnię człowieka, zrodziła z kolei religię, jako historycznie drugą więź społeczną. Była to więź na tyle już silna, iż cementowała na trwałe społeczność ludzką. Wyobraźnia górowała wówczas nad innymi władzami umysłowymi, a poezja i religia zespały się i przenikały wzajemnie, czego efektem była bogata mitologia ludów starożytnych, a jedyną nauką, która budziła zainteresowanie, była astronomia.²⁸

Przy braku innych więzi społecznych pierwotny okres dziejów społeczeństwa cechuje się niepodzielnym panowaniem siły rzutu. Nic też dziwnego, że gwałt i rozboje były najpowszechniejszą formą zdobycia nowych dóbr. W poczet mitów zalicza więc Supiński teorie, w tym zwłaszcza teorię J.J. Rousseau, utożsamiające okres narodzin społeczeństwa ze złotym wiekiem dziejów ludzkości. Podobnie jak w przypadku H. Kamińskiego, ujawniła się w tym przekonaniu wiara i ufność Supińskiego w postęp ludzkości, w doskonaleniu się stosunków społecznych.²⁹

W okresie patriarchalnym władza świecka i religijna tworzyły jedność i spoczywały w ręku tych samych ludzi, zazwyczaj kapłanów, tworzących radę starców. Ich rządy konsolidowały rody, a następnie gminy. Ze zlania się zaś kilku gmin powstawały centra późniejszych państw starożytnych: Ateny, Kartagina, Rzym. W tym miejscu Supiński wyraźnie nawiązuje do piszącego w początkach XIX w. wybitnego przedstawiciela historiografii niemieckiej B.G. Niebuhra, autora trzypięciotomowego dzieła *Historia rzymska*. Niebuhr, a za nim Supiński negują istnienie królów w najdawniejszym okresie historii Rzymu, sądząc, że w rzeczywistości byli to wieszczekapłani, pełniący rolę naczelników drobnych gromad.³⁰

²⁷ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 217–218.

²⁸ Narodziny astronomii jako pierwszej nauki Supiński tłumaczy podobnie jak Comte. Jego zdaniem, w powojakach swego rozwoju umysł ludzki najbardziej interesuje się tym, co odległe i mogące rozbudzić fantazję. Patrz: Supiński: *Pisma*, t. I, s. 220. Supiński nie dostrzega faktu, że przyczyną powstania astronomii były potrzeby żeglugi morskiej, a w starożytnym Egipcie ustalenie okresu wylewów Nilu.

²⁹ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 223–224.

³⁰ *Ibid.*, s. 227–229. Por. także N.A. Maszkin: *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1953, s. 50–52.

Przyczyn rozpadu wspólnoty rodowej doszukuje się Supiński w potęgającej się stale sile rzutu, w żądzy władzy występującej wśród naczelników rodów. Z kolei, czynnikiem demograficznym (wzrostem ludności) tłumaczy on podłoże wyodrębniania się w czasach starożytnych poszczególnych ludów i zakładania kolonii przez Fenicjan i Greków na wybrzeżach Morza Śródziemnego. Więź łącząca te kolonie z macierzą oparta na trwodze i wierze przybierała różne formy, np. dla Greków były nią igrzyska olimpijskie.³¹

Działania siły rzutu o różnych wektorach doprowadziły też do podziału świata starożytnego na dwa odrębne kręgi cywilizacyjne: Wschód, obejmujący Indie, Egipt i Chaldecę (nazwą tą określa się Babilonię w pierwszej połowie I tysiąclecia p.n.e.) i Zachód (Grecja i Rzym). W krajach Wschodu ludność w swej strukturze społecznej przypominała piramidę, na czele której stał despotyczny władca. Nastąpiło tam więc stłumienie indywidualizmu, w niektórych zaś przypadkach powstanie kast, czy też różnic plemiennych o charakterze mistycznym. Na Zachodzie natomiast powstały warunki do rozwoju takich form współżycia zbiorowego, które zapewniały swobodę działalności ludzi wolnych — obywateli, i ich udział w sprawach publicznych.³²

Poglądy Józefa Supińskiego na dzieje starożytnej Grecji i Rzymu ukształtowały się w pierwszej kolejności pod wpływem historiografii Oświecenia. Wymienić tu należy przede wszystkim dzieło Karola Montesquieu *Rozważania o przyczynach wielkości i upadku Rzymian* (1734), w którym autor wskazuje na decydującą rolę w dziejach Rzymu takich czynników, jak: obyczaje, ustrój państwowy, sztuka rządzenia, oraz powstała z inspiracji tegoż myśliciela pracę historyka angielskiego Edwarda Gibbona *Dzieje rozkładu i upadku cesarstwa rzymskiego* (ukazała się ona po raz pierwszy w latach 1776–1788).³³ Mała Grecja — pisze więc Supiński — dopóty była wielkim ludem — dopóki funkcjonował w niej ustrój demokratyczny. Zwycięskie wojny z Persami stały się początkiem jej upadku. Bogactwa i przepych Wschodu, które wówczas napłynęły do Grecji, przyniosły demoralizację jej obywateli,

³¹ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 225–227.

³² *Ibid.*, s. 232–233. U Supińskiego w tym punkcie rozważań zaznacza się wyraźnie wpływ historiozofii Hegla. Hegel podkreślał, wyodrębniając jako pierwszą spośród czterech epok w dziejach ludzkości historię krajów starożytnego Wschodu, iż o krajach tych jedynie władca-despota posiadał świadomość i instytucjonalne gwarancje wolności, podczas gdy w Grecji i Rzymie przywilejem tym obdarzani byli wszyscy wolni mieszkańcy państwa. Por. T. Kroński: *Hegel i problemy filozofii historii*, „Studia filozoficzne”, 1958, nr 3 (6), s. 58. W przeciwieństwie do Hegla u Supińskiego podział epoki starożytnej na dzieje krajów Wschodu oraz Grecji i Rzymu jest podziałem wtórnym w ramach ogólnej periodyzacji.

³³ Por. Maszkin: *op. cit.*, s.48–49.

którą jedynie na przeciąg krótkiego czasu przesłoniła świetność kultury czasów Peryklesa.³⁴

Analogiczne rozumowanie występuje u Supińskiego w ocenie źródeł potęgi i upadku starożytnego Rzymu. Wielkość Rzymu — pisze autor *Mysli ogólnej* — opierała się na prostocie obyczajów jego obywateli, rozumnych rządach senatu i dzielności żołnierzy. Sytuacja zmieniła się po II wojnie punickiej, kiedy to Rzym przystąpił do podboju krajów w basenie Morza Śródziemnego. Rywalizacja między Rzymem a Kartaginą, była kolonią fenicką i ważnym ośrodkiem kultury i gospodarki, stała się decydującym momentem w dziejach starożytnych, pierwszym wielkim starciem siły rzutu z siłami rozkładu. W starciu tym górę wzięła jeszcze siła rzutu. Od tego momentu dzieje Rzymu — państwa zmilitaryzowanego i pogardzającego nauką, pracą i wszelką wytwórczością stały się najpełniejszym przejawem okrucieństwa siły rzutu. Zaborczej polityce Rzymu służyła także określona hierarchia wartości, w której kult siły i aplauz dla zwycięzców zajmowały miejsce najwyższe.³⁵

Wymienione uwagi niedwuznacznie wskazują, że drugim źródłem inspiracji w ujęciu dziejów starożytnego Rzymu były dla Supińskiego wypowiedzi saint-simonistów, a być może także i A. Comte'a. Bazard i Infantin w *Doktrynie Saint-Simona* mocno akcentowali fakt, że fundamentem społeczeństw starożytności było niewolnictwo. „Wojna była dla ówczesnych ludów jedynym sposobem zdobycia niewolników, a tym samym uzyskania przedmiotów zdolnych zaspokoić materialne potrzeby życiowe; najsilniejsi byli tam najbogatsi; ich industria ograniczała się do umiejętności grabieży.”³⁶ W dziejach państwa rzymskiego — pisze Supiński — znalazło najpełniejszy wyraz prawo „wyścigów powszechnych” — jedno z sześciu praw wspólnych dla przyrody i społeczności ludzkiej poprzedzających prawo zasobu społecznego. Powtarzające się w historii Rzymu takie zjawiska, jak: „miast burzenie, wytępienie ludności, mienia, zasiewów” jako przejaw bezwzględnej walki o byt harmonizowały z „wytępieniem potworów, gadów i chwastów”, które to zjawiska mają miejsce w świecie przyrody. Dzieje Rzymu są więc jaskrawym przykładem utrzymujących się przez wiele wieków takich stosunków społecznych,

³⁴ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 236–237. Wysoka ocena dziejów Grecji w okresie jej rozkwitu występowała w piśmiennictwie francuskim końca XVIII w. W republikach greckich widziano wówczas przykłady idealnego ustroju politycznego; stawiano za wzór umiłowanie wolności, męstwo i patriotyzm Greków. Supiński docenia jednak też doniosłą rolę Filipa Macedońskiego, akceptując w tym względzie punkt widzenia historyka niemieckiego J.G. Droysena, dopatrującego się w podboju Grecji przez Filipa zjednoczenia Greków. Por. W.S. Siergiejew: *Historia starożytnej Grecji*, Warszawa 1955, s. 43 i 45–46.

³⁵ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 239 i 242 oraz t. V, Warszawa 1883, s. 60.

³⁶ Patrz: Bazard, Infantin: *op. cit.*, s. 153 oraz Skarga: *Comte*, s.75.

w których bogactwo i zadowolenie jednych ludzi były rezultatem wyzysku i cierpienia innych.³⁷

Podboje dokonywane przez Rzym stały się jednak dla niego „niestrawnym pokarmem”, zarodkiem jego upadku. W tym punkcie swych rozważań autor *Myśli ogólnej* — o czym już wzmiankowano — eksponuje w ślad za E. Gibbonem rolę obyczajów i poczucie honoru obywatelskiego w ocenie wydarzeń dziejowych. Podkreśla więc, że podboje Rzymu przyczyniły się do powstania wielkich fortun i wzrostu prestiżu poszczególnych rodów senatorских, ale zarazem spowodowały rozkład moralny jego obywateli. Efektem tego były walki wewnętrzne i upadek ustroju republikańskiego.³⁸

W warunkach chaosu i powszechnego rozprzężenia obyczajów, jakie miało miejsce u schyłku istnienia republiki rzymskiej, przejście władzy przez Oktawiana Augusta było prawdziwym dobrodziejstwem dla Rzymu. Jednakże siła rozkładu nie zapuściła jeszcze głębszych korzeni w państwie rzymskim, stąd też system rządów w postaci pryncypatu ustanowiony przez Augusta przekształcił się w despotyzm jego zwyrodniałych następców. Z tych względów Supiński uważa całą epokę Cesarstwa za czasy stopniowego upadku politycznego i moralnego Imperium Rzymskiego, któremu nie były w stanie przeciwdziałać nieliczne pozytywne osobistości zasiadające na tronie.³⁹

Upadek Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego był — zdaniem J. Supińskiego — w dziejach kontynentu europejskiego prawdziwą katastrofą. To wielkie wydarzenie w historii ludzkości było ewidentnym dowodem, że budowla społeczna oparta jedynie na sile rzutu nie posiada trwałych fundamentów. I mimo że w dwóch następnym epokach, aż do czasów Oświecenia, siła rzutu odgrywała na ogół przemożną jeszcze rolę, to przecież schyłkowa faza Cesarstwa Rzymskiego przyniosła nowy impuls dla wzrostu znaczenia siły rozkładu. Wiązało się to z narodzinami i upowszechnieniem się chrześcijaństwa.

W przeświadczeniu Józefa Supińskiego chrześcijaństwo stało się najpełniejszym wyrazem tkwiącego w łonie ludzkości, od zarania jej istnienia prze-

³⁷ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 172 i 186. Istnieją wyraźne punkty zbieżne między ujęciem przez Supińskiego dziejów Rzymu po II wojnie punickiej, a charakterystyką fazy lupieżczej — pierwszej z trzech epok, na jakie dzieli się historia ludzkości w teorii rozwoju społecznego Thorsteina Veblena, amerykańskiego ekonomisty przełomu XIX i XX w., twórcy instytucjonalizmu. Patrz: T.B. Veblen: *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971, s. 17–19. Zbieżność poglądów Supińskiego i Veblena tłumaczyć można inspirującym wpływem historiozofii saint-simonistów i A. Comte’a.

³⁸ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 243–245.

³⁹ *Ibid.*, s. 246–248.

czucia „odwiecznej sprawiedliwości”,⁴⁰ ku której kierowały się zawsze myśli i dążenia słabych i pokrzywdzonych, a które może urzeczywistniać się jedynie stopniowo, wraz ze wzrostem znaczenia siły rozkładu. Pojawienie się więc chrześcijaństwa dało trwałą bodziec do ukształtowania się bardziej humanitarnych stosunków międzyludzkich. Zgodnie z koncepcją historiozoficzną J. Supińskiego, nie pozbawioną w tym przypadku pewnych cech dialektyki, chrześcijaństwo spełniło rolę komety, gdyż otoczone „jasnością niebiańską” przeniosło na inne pole „odwieczne prawo wyścigów”, czyli walki o zdobywanie środków egzystencji, stało się też zapowiedzią upadku opartego na sile rzutu państwa rzymskiego — wydarzenia historycznego, którego doniosłość i groźbę porównać można z trzęsieniem ziem.⁴¹

Prawdopodobnie w ślad za oświeceniową teorią Gibbona, Supiński zmierzał do stworzenia świeckiej, nie opartej na światopoglądzie religijnym koncepcji szybkiego rozpowszechniania się chrześcijaństwa; kładł przy tym akcent na społeczną rolę nowej religii. Podkreślał więc, zgadzając się w tym punkcie z F.R. Chateaubriandem — znanym obrońcą religii chrześcijańskiej z czasów I Cesarstwa i Restauracji,⁴² iż chrześcijaństwo odnowiło oblicze świata, stało się „nowej myśli i nowego życia jądrem”. Pojawiło się „w ubogim zaciszu”, gdyż nie uznawało „wygórowanych sił rzutu, i gwałtów uświęconych wiekami.” Chrześcijaństwo dokonało nobilitacji pracy — jego apostołami byli bowiem „rybacy i cieśle”, w pełni akceptujący jednocześnie potęgę wiedzy,⁴³ a tym samym ułatwiło dalszy rozwój społecznych sił rozkładu. Co prawda, wartości absolutne chrześcijaństwo wiązało z życiem pozagrobowym, niemniej jednak zrównując ludzi „na tamtym świecie”, przygotowywało ich zrównanie w życiu doczesnym „w obliczu ziemskiego prawa.”⁴⁴ Nauka Chrystusa wnosząca do stosunków społecznych „przyrodzone prawa” prawdopodobnie też stała się — sądzi Supiński — najsilniejszym z ciosów zadanych państwu rzymskiemu „gdzie wszystko było sztuką i przekorą praw przyrodzonych”.⁴⁵ Oparte na kruchych, spróchniałych podstawach i rozprzę-

⁴⁰ *Ibid.*, s. 259–260.

⁴¹ *Ibid.*, s. 260–261. Drugim czynnikiem — o czym będzie mowa — który spowodował upadek Cesarstwa Rzymskiego, były, zdaniem Supińskiego, wędrówki ludów i najazdy plemion germańskich — zjawiska historyczne porównywane przez niego do „potopu”, *ibid.*, s. 261.

⁴² Por. M. Zdziechowski: *Chateaubriand*, „Przegląd Współczesny” 1925 nr 43, s. 165.

⁴³ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 267.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 267–268.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 268–269. Supiński, podobnie jak E. Gibbon, wiąże więc upadek Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego między innymi z rozpowszechnieniem się chrześcijaństwa. W przeciwieństwie do Gibbona, wskazującego na destrukcyjny wpływ nowej religii na postawę patriotyczną obywateli Cesarstwa, u Supińskiego nie jest to ocena negatywna. Sam fakt

żone wewnętrznie państwo rzymskie nie wytrzymało zewnętrznego uderzenia plemion germańskich.

Upadek Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego oznaczał — Supiński myśli swą formułuje tu niedwuznacznie — regres w dziejach ludzkości. Najazdy plemion barbarzyńskich, utożsamianych przez niego z siłami rzutu, spowodowały upadek kultury antycznej wraz ze zrodzonym w niej systemem wartości. Zatarły się granice państw, obumarło pojęcie narodu, prawa, własności i bezpieczeństwa, a zjawiskiem powszechnym stały się rozboje. Nastąpił także upadek oświaty. Ze zniszczeń tych, przypominających swymi rozmiarami biblijny potop, ocalała jedynie część wiedzy ludzkiej, „w arce jej nieśmiertelności uniesiona”.⁴⁶

Epoka wczesnego średniowiecza to zarazem czas narodzin nowego ustroju społecznego, bardziej humanitarnego w swej treści aniżeli ustrój społeczeństw antycznych, opartych na niewolnictwie. Supiński podkreśla, że podstawą nowego ładu społecznego czyli stosunków feudalnych stała się głoszona przez chrześcijaństwo równość ludzi wobec Boga oraz zrodzona wśród plemion germańskich „wolność przyrodzona”, a więc prawo człowieka do wolnej woli, przy utrzymaniu dawnej, choć zmodyfikowanej hierarchicznej struktury społecznej („ład sztuczny w sztucznej budowie”). Z treści wypowiedzi autora *Myśli ogólnej* można wysnuć wnioski, iż dostrzega on dwie drogi kształtowania się feudalizmu, i w konsekwencji powstawania stosunków poddańczych u progu średniowiecza, znane w literaturze historycznej jako: *patriocinia vicorum* wśród rdzennej ludności Imperium Rzymskiego oraz system prekaryjny w wypadku ludów pochodzenia germańskiego.⁴⁷

Dokonana przez J. Supińskiego charakterystyka średniowiecza zawiera wiele elementów zbieżnych z oceną fizjokraty A.R.J. Turgota, choć nie jest wolna od uwag krytycznych przeważających w filozofii Oświecenia. Podobnie jak w przypadku Turgota⁴⁸, wyraźnie występuje u niego przeciwstawienie fazy wcześniejszej fazy późnego średniowiecza. Świt średniowiecza — to okres ciągłych niepokojów i braku stabilizacji politycznej, czas zdecydowanej jeszcze przewagi siły rzutu. W tych warunkach, przy braku spójni społecznej uosobionej w sile rozkładu, nawet utalentowana i wybitna indywidualność, jaką był niewątpliwie władca Franków Karol Wielki, nie była w stanie wznieść trwałego organizmu państwowego. Stworzona przez niego

upadku Imperium Rzymskiego — państwa opartego na sile rzutu — a więc na grabieży i wyzysku, jest bowiem traktowany przez niego ambiwalentnie.

⁴⁶ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 270–271.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 273–274.

⁴⁸ Patrz: A.R.J. Turgot: *Rozprawa o historii powszechnej* [w:] *Filozofia francuskiego Oświecenia*, Warszawa 1961, s. 297.

monarchia, nawiązująca do tradycji Imperium Zachodnio-Rzymskiego, była efemerydą, podobnie jak nietrwałymi tworamı okazały się: w starożytności monarchia perska, czy powstałe na jej gruzach państwa hellenistyczne oraz wiele księstw i królestw we wczesnym średniowieczu.⁴⁹

We wczesnym średniowieczu, mimo że cała prawie Europa przyjęła chrześcijaństwo, religia i wojna łączyły się ze sobą. Obyczajowość średniowiecza nacechowana była bowiem wyjątkowymi kontrastami; działo się tak dlatego, iż zgodnie z wyznawaną przez Supińskiego zasadą relatywizmu, postępowaniem człowieka rządzą zawsze właściwe danemu okresowi historycznemu zasady moralne. Nic też dziwnego, że sama ceremonia pasowania na rycerza urosła niemalże do rangi sakramentu, a charakterystycznym przykładem integracji sprzecznych postaw i celów działania stały się zakony rycerskie.⁵⁰

W epoce wczesnego średniowiecza, z uwagi na zdecydowaną dominację siły rzutu, na życiu ludzkim wyraźne piętno wyciskało uczucie trwogi. Wiarą w „świat zaoczny”, czyli wiarą w wartości, które chrześcijaństwo wiązało z życiem pozaziemskim, tłumaczy Supiński genezę klasztorów i różnych form życia pustelniczego w epoce schyłku Cesarstwa Rzymskiego. Stanem emocjonalnym trwogi stara się też wyjaśnić, powołując się na wywody Gibbona, wzrost uczuć religijnych we właściwym średniowieczu. Wskazuje więc na fakt, że treściami religijnymi nasycona była ówczesna poezja, religia wyznaczała też ramy, w których zawierał się całokształt średniowiecznej wiedzy od astronomii do muzyki.⁵¹

Z najbardziej pozytywną oceną w fazie narodzin i kształtowania się średniowiecza spotkała się u Supińskiego działalność zgromadzeń zakonnych. Jego zdaniem, odegrały one ważną rolę w krzewieniu postępu cywilizacyjnego, przyczyniając się do rozwoju rzemiosł, stosowania nowoczesnych metod uprawy roli, polepszania stanu dróg, troszcząc się o chorych i nauczanie dzieci.⁵² Negatywnie natomiast zapatruje się on na zjawisko powstania

⁴⁹ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 234 oraz 249. W ocenie roli Karola Wielkiego Supiński nawiązuje do Saint-Simona, a równocześnie zaprzecza jego tezom. Zdaniem Saint-Simona, Karol Wielki zorganizował federację europejską, której więzią uczynił religię katolicką. Federacja ta przetrwała 700 lat do czasu rozłamu dokonanego przez Lutra. Patrz: C.H. de Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, tom drugi [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. I, s. 367–368.

⁵⁰ Supiński: *Pisma* t. I, s. 275–276.

⁵¹ *Ibid.*, s. 274.

⁵² *Ibid.*, s. 275. W tej kwestii Supiński podziela punkt widzenia Saint-Simona. Patrz Saint-Simon: *Rzecz o ciężeniu powszechnym...*, s. 538. Być może nawiązuje też do czarnej części dzieła F.R. Chateaubrianda *Geniusz chrześcijaństwa*, w której zawarta jest apologetyka socjalna chrześcijaństwa, z ukazaniem przede wszystkim dobroczynnej funkcji klasztorów. Por. M. Zdziechowski: *Chateaubriand i Napoleon*, Wilno 1932, s. 88–89.

w epoce rozkwitu średniowiecza zakonów żebraczych („żebractwo bliższe jest rozboju, niż pracy”), podzielając w tej kwestii punkt widzenia filozofii Oświecenia i jej wizję religii zakreślonej w swym horyzoncie kryterium utylitaryzmu.⁵³

Z biegiem czasu w łonie społeczności średniowiecznej rosło znaczenie siły rozkładu, słabła natomiast rola siły rzutu często w wyniku targających nią sprzeczności. Przejawem wzajemnego starcia sił rzutu była w średniowieczu walka cesarstwa z papieżem, w efekcie czego nastąpił dualizm w strukturze władzy. Rozpadła się ona na duchową władzę Kościoła i świecką królów i cesarzy. W przeciwieństwie do Comte’a, doszukującego się w tym fakcie jednej z najwyższych zdobyczy średniowiecza, Supiński nie przywiązywał tak wielkiej wagi do tego wydarzenia. W jego opinii rezultatem walki cesarstwa z papieżem było, jeśli nie liczyć ofiar ludzkich i zniszczeń materialnych, obniżenie autorytetu obydwu władz i wzrost znaczenia siły rozkładu.⁵⁴

Katalizatorem przemian społecznych w Europie Zachodniej i powiększania zasobu społecznego stały się trwające przez prawie dwieście lat wyprawy krzyżowe. Wprawdzie nie osiągnęły one na trwałe swego ostatecznego celu, jakim było oswobodzenie Palestyny spod władzy muzułmanów, jednakże ich gospodarcze skutki okazały się dalekosiężne. Z jednej strony wyprawy przyczyniły się do rozdrobnienia własności ziemskiej, z drugiej spowodowały wzrost znaczenia miast włoskich, które pośrednicząc w krucjatach, gromadziły nowe zasoby „już nie przemocą i rozbojem, ale pracą i wiedzą nabyte”. Jednocześnie dzięki wyprawom rycerstwo europejskie zapoznawało się z dobrokiem cywilizacyjnym Bizancjum i krajów muzułmańskich, a przeszczerpione ze Wschodu „sztuki i umiejętności” stały się „nowej wiedzy i nowej pracy zarodem”. Ubocznym skutkiem krucjat był odpływ z Europy Zachodniej najbardziej rzutkiego, żądnego przygód elementu, osłabienie przez to pozycji feudałów i zniesienie poddaństwa chłopów.⁵⁵

W okresie wypraw krzyżowych miasta wyswobodziły się spod zależności lennej od feudałów. Dokonało się to bądź drogą wykupu, bądź też zbrojnego oporu. Ich ludność szybko rosła (znajdowali tam schronienie chłopci pragnący wyswobodzić się spod ucisku feudalnego), powiększało się też ich bogactwo, a w ślad za tym rosły aspiracje polityczne mieszczaństwa. We Francji miasta wspierane i otaczane opieką przez królów stały się ich podporą w walce z feudałami. Z kolei silna władza królewska stała się w epoce nowożytnej podstawą potęgi Francji.⁵⁶

⁵³ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 275.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 277–281.

⁵⁵ *Ibid.*, 282–284.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 285–286.

W średniowiecznych miastach powstały załączki nowożytnej cywilizacji. W ich obrębie wznoszono okazałe ratusze i budowle sakralne, rozwijało się życie umysłowe. Ze względów bezpieczeństwa miasta opasywane były murami, z tych samych powodów powstawały też związki miast, jak np. Hanza. W ramach rzemiosła cechowego pogłębiał się podział pracy, a najbogatsze domy kupieckie gromadziły olbrzymie fortuny (np. Medyceusze we Włoszech). Rozwój miast stał się zaczynem powstania państw narodowych, które ukształtowały się po upadku tworów państwowych o charakterze kosmopolitycznym, a których ostatnim przykładem było Bizancjum.⁵⁷

Nieustannie pomnażane bogactwo miast wkrótce przerosło zasoby feudałów pochodzące z rolnictwa, limitowanego w swej produktywności ograniczonymi zasobami ziemi. Zamożni i wykształceni kupcy i manufakturzyści małych państw włoskich pierwsi odsunęli od władzy nie mogącą im dorównać szlachtę, przejmując w swe ręce ster rządów i stając się warstwą panującą. Od końca średniowiecza w Europie Zachodniej „mienienie ruchome”, czyli kapitał, narastało w przyspieszonym tempie, by po upływie czterech wieków przeobrazić „wszystkie państwa, ludy i ich rządy”.⁵⁸

Pozytywna ocena fazy rozwiniętego średniowiecza, jaka występuje w dziele J. Supińskiego *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* jest bardzo zbliżona — o czym już wzmiankowano — do oceny zawartej w pismach fizjokraty Turgota, którą podjęli następnie Condorcet, a zwłaszcza Saint-Simon i Comte. Turgot zwracał przede wszystkim uwagę na dorobek cywilizacyjny tych czasów, podając przykłady wielu dokonanych podówczas wynalazków (papier, wiatraki, zegary, udoskonalenia w żegludze i handlu). Dzięki temu — pisał on — wieki średnie przygotowały grunt, na którym zrodziły się zdumiewające sukcesy czasów nowożytnych.⁵⁹ Z kolei Saint-Simon wskazywał na fakt, że w okresie między IX a XV stuleciem „utworzone zostały wszystkie instytucje, które społeczeństwu europejskiemu dały zdecydowaną przewagę polityczną nad wszystkimi wcześniejszymi społeczeństwami”.⁶⁰ W takim, a nie innym spojrzeniu Supińskiego na epokę średniowiecza nie bez znaczenia był wpływ znanych mu ze swych prac historyków francuskich okresu romantyzmu: F. Guizota i A. Thierry’ego, uzasadniających historyczną rolę stanu trzeciego, czyli *de facto* mieszczaństwa, jako głównej siły narodu. Nie można też pominąć inspirującego wpływu poglądów J.Ch.L. Simonde de

⁵⁷ *Ibid.*, s. 286–288.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 288.

⁵⁹ Patrz: Turgot: *Rozprawa o historii powszechnej*, s. 297–299.

⁶⁰ Patrz: Saint-Simon: *Rzecz o ciężeniu powszechnym*, s. 546. Również A. Comte był pelen admiracji dla epoki średniowiecza i dla katolicyzmu, podkreślając, że moralność rządziła wówczas polityką. Por. Skarga: *Comte*, s. 76.

Simondiego, wybitnego ekonomisty i historyka — reprezentanta interesów drobnomieszczaństwa, autora szesnastotomowego dzieła w j. francuskim *Historia republik włoskich w średniowieczu*.⁶¹

Charakterystyka pierwszych wieków epoki nowożytnej, kiedy tworzą się scentralizowane państwa oparte na sile zbrojnej, i następuje rozwój filozofii spekulacyjnej (w ujęciu Supińskiego jest to okres od XV do XVII w. włącznie), odzwierciedla wyraźny wpływ koncepcji Saint-Simona, a w pewnej mierze i Comte'a. W *Myśli ogólnej* czytamy więc, że okres ten cechuje „centralizacja rządów, stojące wojska w domu, gra słów na zewnątrz”.⁶² Inaczej natomiast aniżeli u Saint-Simona, a zwłaszcza u Augusta Comte'a, wiek XVIII, wiek filozofii Oświecenia, zaliczony został przez Supińskiego już do nowej epoki obejmującej także wiek XIX i przyszły wiek XX, a cechującej się definitywną przewagą siły rozkładu.⁶³

Trzecia epoka w periodyzacji Supińskiego przyniosła szereg wynalazków i odkryć, które przeobraziły oblicze ludzkości. Spośród nich za najważniejsze Supiński uznał wynalazek druku i odkrycie nowych lądów, dwa „spokrewnione dzieła”, wyrażające „ruch myśli i ciała”. Wynalazki te i odkrycia wyzwalały myśl ludzką spod dominacji teologii, inspirowały rozwój nauk przyrodniczych, czego najlepszym przykładem był system Kopernika. Z kolei zastosowanie prochu w sztuce wojennej zmniejszyło znaczenie szlachty jako podstawowej siły zbrojnej i spowodowało konieczność utrzymywania wojsk zaciężnych. Pociągnęło to za sobą potrzebę stałych dochodów państwa, opartych na opodatkowaniu zysków pochodzących z prywatnej przedsiębiorczości, i konieczność opieki państwa nad rozwijającym się przemysłem (realizację takich celów postulowała doktryna merkantylistyczna). Rezultatem takiej polityki był rozwój nowych stosunków produkcji, opartych na inicjatywie indywidualnej. Rosnąca w siłę nowa klasa społeczna, uosabiająca ten nowy układ społeczny, coraz głośniej domagała się bezpieczeństwa „mienia i osoby”, a więc zagwarantowania swobód politycznych i wolności gospodarczej.⁶⁴

Zanim jednak wybuchła Rewolucja Francuska końca XVIII w., w stuleciach ją poprzedzających siły rzutu i rozkładu starły się z nową mocą. Pierwszym przejawem natężenia tej walki było pojawienie się nowych ruchów religijnych — reformacji, której przyczyną powstania stały się nadużycia występujące w łonie Kościoła katolickiego. Jej rezultatem był spadek prestiżu władzy świeckiej papieża oraz podział religijny Europy. W części

⁶¹ Por. Topolski: *op. cit.*, s. 96 i 98.

⁶² Supiński: *Pisma*, t. I, s. 261.

⁶³ *Ibid.*

⁶⁴ *Ibid.*, s. 296–298.

północnej, gdzie zwyciężył protestantyzm, nastąpił szybki rozwój gospodarczy, którego siłą napędową był interes osobisty wolnych producentów, znacznie słabiej rozwijała się natomiast południowa, katolicka część kontynentu. Ten podział nie spowodował jednak tak zasadniczych różnic kulturowych, jakie od tysiącleci istnieją między Europą a Azją. Dorobek cywilizacyjny dynamiczniej rozwijającej się protestanckiej części Europy i Ameryki Północnej przyspieszał postęp krajów katolickich.⁶⁵

W tym czasie, gdy w krajach protestanckich do coraz większego znaczenia dochodziła siła rozkładu, dominująca jeszcze w katolickich krajach Europy Zachodniej, siła rzutu doprowadziła w w. XVI i XVII do ugruntowania absolutyzmu monarszego. Z rozważań Supińskiego wysnuć można wniosek, że z punktu widzenia dalszego postępu cywilizacyjnego ta forma ustroju politycznego w rozwiniętych gospodarczo i kulturalnie krajach Europy Zachodniej była już przeżytkiem, stąd też pomimo chwilowych sukcesów, prowadziła zawsze w konsekwencji do regresu i niezadowolenia ludności. W XVI w. jaskrawym przykładem „wybujałej siły rzutu” było panowanie Karola V — cesarza Niemiec i króla Hiszpanii, który swą polityką osłabił miasta włoskie — ośrodki kultury Renesansu, zaszczerpił w Europie scentralizowane formy życia państwowego oparte na sile militarnej, poddając ich kontroli całość życia publicznego, w tym budzące się przejawy niezależnej myśli, wreszcie depcząc „niezależność Kościoła” zwichnął istniejącą w średniowieczu równowagę między władzą świecką i duchowną. Mimo początkowych sukcesów i bogactw czerpanych z eksploatacji kolonii w Ameryce, niepowodzeniem zakończyła się polityka zagraniczna Hiszpanii Filipa II. Sama Hiszpania uległa wyludnieniu i zubożeniu na skutek zaniedbania zajęć produkcyjnych; stała się też krajem kontrastów społecznych i nietolerancji religijnej.⁶⁶

Równie opłakane skutki przyniosło w końcu wieku XVII i na początku XVIII panowanie we Francji Ludwika XIV. Sukcesy militarne, rozkwit literatury oraz ekspansja języka i kultury francuskiej nie przesłoniły faktu wyczerpania i zrujnowania kraju w wyniku ustawicznych wojen prowadzonych

⁶⁵ *Ibid.*, s. 289–290. Supiński podniósł rolę reformacji jako czynnika dezorganizującego system feudalny w ślad za Saint-Simonem. Jednakże podczas gdy ten ostatni akcentował zarówno ideologiczny, jak i ekonomiczny aspekt reformacji (rolę Lutera w dziele krytyki systemu feudalno-teologicznego oceniał przy tym znacznie niżej aniżeli nowożytnej filozofii i przyrodoznawstwa), to Supiński w swej refleksji akcentuje wyłącznie następstwa ekonomiczne tego prądu religijnego, Patrz: Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, tom drugi, s. 363–366. Zasygnalizowany przez J. Supińskiego problem szeroko rozwinął w początkach XX w. przedstawiciel młodszej szkoły historycznej Max Weber w znanej tezie o relacji zachodzącej między reformacją i zrodzoną przez nią nową etyką, a genezą kapitalizmu.

⁶⁶ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 249–251.

przez „króla Słońce”. Jednocześnie zrodzona podówczas w społeczeństwie nienawiść do monarchy („zaród trucizny”) zaowocowała Rewolucją końca XVIII wieku.⁶⁷

Ukazany przez Supińskiego schemat przebiegu dziejów ludzkości w drugiej i trzeciej epoce obejmujący średniowiecze i początek czasów nowożytnych dotyczy przede wszystkim najbardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej: Anglii i Francji. Istniejące różnice w poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego między Europą Zachodnią a krajami środkowej i wschodniej części kontynentu tłumaczy on odmiennością dróg rozwoju każdego narodu w przeszłości, będącej wyrazem „prawa różnaitości” — jednego z naczelných praw przyrody i społeczności ludzkiej.

Podobnie jak twórca historiografii polskiej Adam Naruszewicz, Supiński uznawał popularną w czasach Oświecenia teorię najazdu, przy której pomocy usiłowano wyjaśnić powstanie klas społecznych, przeciwstawiając się tym samym wywodzeniu zróżnicowania społecznego z umowy społecznej.⁶⁸ Jednocześnie w samym sposobie spojrzenia Supińskiego na proces kształtowania się społeczeństw europejskich uwidoczniło się wywodzące się z tradycji Oświecenia rozumienie narodu jako tworu obejmującego wszystkie warstwy posiadające: szlachtę i mieszczan.⁶⁹

Supiński przetransponował XVIII-wieczną teorię najazdu na własne „prawo różnaitości”. W odniesieniu do społeczności ludzkiej prawo to, w jego pojęciu, uwzględnia wzajemne oddziaływanie i kumulację dwóch składników tworzących oblicze kulturowe narodu: kultury ludności autochtonicznej i dorobku cywilizacyjnego elementu napływowego, przyspieszając rozwój gospodarczy i społeczny danego kraju.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 252–253.

⁶⁸ Teorię taką uznawał H. Saint-Simon. Przyczynę powstania klas społecznych we Francji tłumaczył on podbojem Gallów przez Franków. Por. W.P. Wołgin: *Poprzednicy naukowego socjalizmu*, Warszawa 1958, s. 145. Teoria najazdu popularna była w historiografii polskiej jeszcze w XIX w. Jej zwolennikami byli: współczesny Supińskiemu Karol Szajnocha, a w latach osiemdziesiątych historyk krakowski F. Piekosiński. Por. M.H. Serejski: *Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej* [w:] *Historia Polski*, t. I, część I, Warszawa 1960, s. 70 i 77.

⁶⁹ Takie ujęcie narodu uwidoczniło się już w syntezie historycznej Adama Naruszewicza w drugiej połowie XVIII wieku. Było to pojęcie wyrażające kompromis szlachecko-mieszczański, modelowane na wzór idei zachodnioeuropejskich. Pozostawało ono w ostrej opozycji z jednej strony w stosunku do pojęcia „narodu magnacko-szlacheckiego” i kryjących się za nim feudalnych treści społecznych, z drugiej zaś strony do sformułowanego na gruncie polskim w pismach Kuźnicy Kołłątajowskiej i w praktyce insurekcyjnej r. 1794 pojęcia narodu — ludu. Por., A.F. Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 161.

Zdaniem Supińskiego, taką klasyczną drogę rozwoju społecznego przeszły Anglia i Francja. Kraje te (Supiński tezy tej wyraźnie nie akcentuje) bazowały na zachowanych tam pozostałościach kultury antycznej grecko-rzymskiej. Już w początkach średniowiecza dysponowały więc określonym zasobem społecznym. Ich rozwój wewnętrzny, aczkolwiek podobny, przebiegał według odmiennych wariantów. We Francji, gdzie ludność złożona z Galłów i Rzymian została podporządkowana germańskim Frankom, ukształtowała się charakterystyczna dla epoki feudalnej struktura stanowa. Wobec nieustępliwego stanowiska stanów uprzywilejowanych utrzymywała się ona przez wieki, by runąć gwałtownie w wyniku „powszechnego wstrząśnienia”, czyli rewolucji końca XVIII w. O wiele bardziej korzystną drogą przebiegał natomiast rozwój wewnętrzny Anglii. W kraju tym, w którym społeczność złożona z ludności autochtonicznej i elementu napływowego (zdobywców Normanów) stapiała się „dobrowolnie, stopniowo i powoli”, zaistniały warunki do współdziałania arystokracji ziemskiej z mieszczaństwem w tworzeniu dorobku cywilizacyjnego, przy zachowaniu odrębności i specyfiki tych warstw społecznych.⁷⁰

Nieco inną drogą przebiegał proces historyczny w krajach wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej. Była to droga pośrednia między Europą Zachodnią a krajami słowiańskimi. Rzesza Niemiecka nie wykształciła jednolitego organizmu politycznego i gospodarczego. Rozbiciu politycznemu Niemiec nie była w stanie zaradzić ani słaba władza cesarzy, ani też bierna postawa mieszczaństwa i feudalnej szlachty. Zewnętrznym przejawem bezsilności wszystkich klas społeczeństwa niemieckiego stała się spekulacyjna filozofia idealistyczna.⁷¹

Odmianą drogę rozwojową przeszły ludy słowiańskie, zamieszkujące tereny położone z dala od głównych centrów kultury świata starożytnego. Ludy te — pisał Supiński — żyły „ich własnym tworem”, nie znalazły bowiem żadnych pozostałości cywilizacji antycznej „wśród pustyń” gdzie osiadły i „nie miały nic do uniesienia z miejsc, z których wyszły”, rozwijały się więc niejako na surowym korzeniu.⁷² W przeciwieństwie do państw zachodnioeuropejskich kraje słowiańskie w fazie narodzin nie posiadały żadnego zasobu społecznego. U Supińskiego wyraźnie występują więc elementy tezy o „młodszości cywilizacyjnej” Polski i innych krajów słowiańskich — tezy sformułowanej w historiografii polskiej okresu pozytywizmu przez przedstawiciela szkoły krakowskiej Józefa Szujskiego.⁷³

⁷⁰ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 290–291.

⁷¹ *Ibid.*, s. 291.

⁷² *Ibid.*, s. 291–292.

⁷³ Por. Serejski: *Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej*, s. 74.

Drugiej przyczyny zacofania gospodarczego krajów Europy Środkowej i Wschodniej Supiński doszukuje się w odstępstwie od klasycznej drogi rozwojowej, którą przeszły Anglia i Francja. Kraje te w swym rozwoju miały dwa etapy. Etap pierwszy, cechujący się zdecydowaną przewagą indywidualizmu, ucieleśnionego w sile rzutu, doprowadził do stopniowej centralizacji sił i zasobów społecznych w rękach monarchy o władzy absolutnej. W etapie drugim, czyli w okresie wzrastającego znaczenia siły rozkładu, władza nadrzędna przeszła do ogółu narodu.⁷⁴

W takich natomiast krajach jak Polska, Węgry czy Włochy, gdzie nie doszło w odpowiednim czasie do uformowania się silnej władzy centralnej, gdzie nastąpiło rozbitcie polityczne albo też — jak to miało miejsce w przypadku Polski — zbyt wczesne usamodzielnienie się górnych warstw społeczeństwa (tzn. szlachty), „nie stężał rdzeń społeczny”, nie doszło więc do uformowania się trwałych, niezależnych organizmów państwowych. Kraje te posiadają mały zasób społeczny, a ich zacofanie gospodarcze pogłębia dodatkowo fakt skoncentrowania wysiłku twórczego przez elitę intelektualną na badaniach nie związanych z problemami gospodarczymi.⁷⁵

Z rozważań Supińskiego nad przebiegiem dziejów wewnętrznych krajów Europy Zachodniej wyłania się teza zamarkowania już przy omawianiu negatywnych następstw absolutyzmu monarszego w Hiszpanii i we Francji, że warunkiem przyspieszenia rozwoju gospodarczego jest utworzenie silnego ośrodka władzy prowadzącego politykę interwencjonizmu. Polityka taka nie może jednak trwać w nieskończoność i, po osiągnięciu przez dany kraj odpowiednio wysokiego standardu cywilizacyjnego, winna być zastąpiona przez zasady liberalizmu w dziedzinie gospodarki i polityki. Supiński — programowy zwolennik ekonomii liberalnej — docenia więc pozytywną rolę państwa w przyspieszeniu rozwoju ekonomicznego, co uwidoczniło się w okresie merkantylizmu.

Jak już zaznaczono, w historiozofii Supińskiego wiek XVIII rozpoczyna okres definitywnej przewagi siły rozkładu. W całej Europie zaznaczyła się podówczas tendencja do przyspieszonego rozwoju, czego ewidentnym wyrazem była akumulacja zasobu społecznego. Ze względu jednak na opóźnienie gospodarcze i cywilizacyjne Europy Środkowej i Wschodniej działanie siły rozkładu przybrało odmienne formy w obu częściach kontynentu. W niektórych krajach środkowo-wschodniej Europy przejawem tego działania stało się panowanie wybitnych władców: cara Piotra I w Rosji i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I. Supiński podkreśla, że władcy ci nie wahali się w imię

⁷⁴ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 293.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 293–294.

postępu stosować drakońskich metod rządzenia, dokonując reform na polu gospodarki i organizacji państwa (taka ocena Supińskiego była konsekwencją akceptowanej przez niego zasady relatywizmu etycznego), i dzięki temu stali się twórcami silnych państw.⁷⁶

W krajach Europy Zachodniej zwycięska w w. XVIII siła rozkładu objawiła się w dwóch postaciach, zgodnie z dwoista naturą zasobu społecznego. Z jednej strony, jej wyrazem był przyspieszony rozwój gospodarczy Anglii, który przybrał postać rewolucji przemysłowej. Z drugiej, rolę katalizatora przemian odegrała filozofia Oświecenia. Idee Oświecenia, szybko rozpowszechniające się w Europie, były „dziełem praw przyrodzonych”, dobitnym wyrazem gromadzonego w ciągu wieków zasobu społecznego.⁷⁷

Najbardziej spektakularne osiągnięcia miał wiek XVIII na kontynencie amerykańskim i w Anglii. W wyniku zwycięskiej wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych nastąpiło tam wprowadzenie w życie po raz pierwszy na świecie „praw człowieka”. Syntezą zaś dorobku ludzkości w dziedzinie gospodarczej (początek przewrotu przemysłowego w Anglii) i politycznej (Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych — pierwszej republiki demokratycznej) stało się wiekopomne dzieło Adama Smitha *Bogactwo narodów* — najpełniejszy wyraz zasobu społecznego. W dziele tym Smith odkrył i sformułował te prawa, które jako „przyrodzone prawa wiedzy i pracy” skupiają niczym w soczewce istotę życia społecznego. Prawa te, będące przejawem wszechwładnej siły rozkładu, nurtowały społeczność ludzką od początku jej istnienia.⁷⁸

W przeciwieństwie do Anglii i Stanów Zjednoczonych, na kontynencie europejskim, gdzie w dalszym ciągu istniała stanowo-absolutystyczna forma ustroju, osiągnięcia wieku XVIII dotyczyły przede wszystkim sfery idei, a więc upowszechniania się filozofii francuskiej. Filozofia ta zyskiwała sobie uznanie zarówno w górnych warstwach stanu trzeciego, pragnącego przebudowy społecznej w imię zrównania praw wszystkich ludzi, jak i w kręgach arystokracji.⁷⁹ Z Francji idee Oświecenia rozpowszechniły się na całą Europę. Stały się one inspiracją poczynań rządów wielu państw europejskich, w tym między innymi cesarza Austrii Józefa II wybitnego przedstawiciela absolutyzmu oświeconego. W oparciu o te idee powstało też dzieło Stanisława Leszczyńskiego *Głos wolny wolność ubezpieczający* — pomnik chwały polskiej myśli politycznej i społecznej.⁸⁰

⁷⁶ *Ibid.*, s. 298–299.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 301–302.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 301.

⁷⁹ *Ibid.*, 301–302.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 300–301. Podanie przez Supińskiego dzieła S. Leszczyńskiego jako przykładu

U samego schyłku XVIII w. miały miejsce dwa wielkie wydarzenia historyczne, których dramatyzm ostro kontrastował i kłócił się z ogólnym nurtem przebiegu procesu historycznego, zapoczątkowanego przez wiek XVIII, a zapowiadającego humanizację stosunków międzyludzkich, tak w aspekcie relacji między poszczególnymi klasami społecznymi, jak i między narodami. Te dwa wydarzenia to: Rewolucja Francuska oraz rozbiory Polski. Autor *Myśli ogólnej* nie aprobował przebiegu Rewolucji (tzn. form i metod walki ze starym porządkiem, a zwłaszcza stosowanego terroru), nazywając ją zgodnie ze swym sposobem ujmowania procesu historycznego „powszechnym wstrząśnieniem”, „przesileniem choroby” i porównując jej wybuch do wybuchu wulkanu. Z tych względów za największe osiągnięcie Rewolucji uważa uchwałę Zgromadzenia Narodowego podjętą w nocy z 4 na 5 sierpnia 1789 r., znoszącą przywileje feudalne i ogłaszającą równość obywateli wobec prawa. Data ta stanowi dla niego koniec wieku XVIII⁸¹ i zarazem kres jego rozważań historiozoficznych.

Mimo dramatyzmu późniejszego przebiegu Rewolucji, porównywalnego przez Supińskiego do wichury morskiej, Francji przypadła palma pierwszeństwa w radykalnych przeobrażeniach społecznych. Supiński konstatuje przyspieszenie tempa przeobrażeń zachodzących w Europie w pierwszej połowie XIX w. Stało się to między innymi za przyczyną proklamowanego przez Rewolucję Francuską prawa do wolności osobistej i prawa do niezależnego dysponowania własną pracą, które znalazły swe odzwierciedlenie w kodeksie Napoleona. Napawa to go optymizmem co do perspektyw rozwoju społeczeństwa w warunkach ustroju opartego na własności prywatnej i inicjatywie indywidualnej. Taki system stosunków społecznych, umożliwiając przyspieszoną akumulację zasobu społecznego, stwarza zarazem — zdaniem Supińskiego — przesłankę wzrostu poczucia sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich.⁸²

najwybitniejszego osiągnięcia polskiego Oświecenia świadczy, iż odcinał się on od bardziej radykalnej postawy czołowych luminarzy myśli polskiej XVIII w.: H. Kołłątaja i S. Staszica, preferując koncepcje umiarkowane w swej wymowie. Poglądy Supińskiego na dzieje Polskie, wolno przypuszczać, współbrzmiały z koncepcjami współczesnego mu historyka o orientacji liberalnej K.B. Hoffmana. Hoffman swą twórczością tworzył pomost między Oświeceniem a pozytywizmem. Por. Serejski: *op. cit.*, s. 70 oraz J. Maternicki: *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 29.

⁸¹ Supiński: *Pisma*, t. I, s. 303–304. W drugim wydaniu *Pism* (Lwów 1872) Supiński podaje jako datę uchwał Zgromadzenia Narodowego „ośmego sierpnia”, w wydaniu trzecim (Warszawa 1883) precyzuje ją jako „czwartego sierpnia”. W rzeczywistości zasadnicze decyzje uchwalone zostały w nocy z 4 na 5 sierpnia tegoż roku. Ta ostatnia data weszła do historii Rewolucji Francuskiej. Por. M. Żywczyński: *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1975, s. 33–34.

⁸² Supiński: *Pisma*, t. I, s. 305–306 i 308–309.

RÉSUMÉ

Józef Supiński (1804–1893), philosophe et économiste, auteur de deux ouvrages: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* (Idée générale de la physiologie de l'Univers, Lvov 1860) et *Szkola polska gospodarstwa społecznego* (Ecole polonaise de l'économie sociale, Lvov 1862 et 1865), a élaboré son système théorique essentiellement sous l'influence de la philosophie et de la pensée sociale des Lumières, y compris ses épigones (H. de Saint-Simon).

Conformément à la philosophie des Lumières, Supiński considère donc les phénomènes naturels et sociaux d'une manière analogue et, tout comme Saint-Simon, il reconnaît la gravitation comme la loi principale de la nature et de la société humaine, dite „archiloi”. C'est dans l'action de cette archiloi qu'il cherchait la clef de la compréhension du procès historique. Dans l'historiosophie de Supiński, l'histoire de l'humanité apparaît donc comme une lutte éternelle entre deux tendances opposées, manifestées par deux forces: la force de lancement, c.-à-d. de l'„élan individuel”, exprimant les intérêts égoïstes des individus, et la force de répartition à laquelle Supiński rattachait l'apparition de la société.

La manifestation spécifique de la force de lancement dans le monde humain, c'est le travail et le savoir. C'est eux qui engendrent les „ressources sociales” — catégorie centrale du système théorique de J. Supiński, qui englobe les valeurs tant matérielles qu'intellectuelles. C'est pour cette raison que Supiński, analysant le procès historique, met l'accent sur les facteurs à la fois matérielles (surtout les échanges commerciaux) et intellectuelles, c.-à-d. le savoir humain.

L'influence de Saint-Simon se fait voir aussi dans la manière de Supiński de concevoir les périodes de l'histoire de la société. Tout comme Saint-Simon, le philosophe polonais a divisé l'histoire de l'humanité en quatre périodes principales, correspondant aux étapes fondamentales de la vie de l'homme: la première, antique, dominée par la force de lancement; la deuxième, chrétienne, où la force de répartition commence à devenir l'égal de l'autre; la troisième, moderne, se caractérisant par un affrontement violent des deux forces; et enfin, la quatrième qui apporte la victoire de la force de répartition.

Dans la vision historiosophique de J. Supiński, le découpage temporel a donc un caractère typiquement orienté et on y décèle, en plus, des éléments téléologiques. Chaque époque est un pas en avant par rapport à la précédente, elle signifie un accroissement de la force de répartition, donc un progrès social.

L'époque ancienne, et notamment l'histoire de Rome, manifestait la cruauté de la force de lancement dans sa forme la plus complète. La naissance et la propagation du christianisme ont stimulé la force de répartition. Le christianisme a anobli le travail, tout en acceptant la puissance du savoir.

La troisième période, englobant les trois premiers siècles des temps modernes (du XV^e au XVII^e s.) a apporté une série d'inventions et de découvertes qui ont transformé la face de l'humanité. Les plus importantes d'entre elles, ce sont — estime Supiński — l'invention de l'imprimerie et la découverte de nouveaux continents.

Le XVIII^e s. inaugure — dans l'historiosophie de Supiński — une quatrième époque dans l'histoire de l'humanité, l'époque où la force de répartition domine. Dans les pays d'Europe Occidentale, la force de répartition a pris deux formes. D'un côté, elle s'est manifestée comme développement économique accéléré de l'Angleterre (le début de la révolution industrielle), de l'autre, le rôle du catalyseur des transformations a été joué par la philosophie des Lumières. C'est l'oeuvre d'Adam Smith *Richesse des nations* qui est devenue une synthèse des acquis du XVIII^e siècle.